



Chronologia dziejów	1
Grupa terenowa „Wędrowne Ptaki”	4
Julius Plischke	5
Muzyka w sercu miasta	6
Kronika kościoła cz. 8	7

dzieje miasta

Numer 10 (167) Październik 2011

Chronologia dziejów

23 września (piątek) o godzinie 17⁰⁰ w Domu Kultury, na zaproszenie Pani Dyrektor Biblioteki Miejskiej, Małgorzaty Grudzińskiej, Profesor Andrzej Zawada, z Uniwersytetu Wrocławskiego, wygłosił wykład „Półka Miłosza” (w ramach Roku Miłoszowskiego).



Profesor, na wstępie, stwierdził, że twórczość naszego noblisty jest „atrakcyjna i bogata, zarówno znaczeniowo, jak i literacko” Podkreślił, że będzie mówił, „kim był Czesław Miłosz, zanim otrzymał Nagrodę Nobla, jaki był jego życiorys: literata i człowieka. Należy pamiętać, że poeta nie istniał do 1980 roku w oficjalnym obiegu czytelnictwa, poza << drugim >>, dostępnym w miastach uniwersyteckich”. Teksty Miłosz były kolportowane przez studentów, a ich jakość poligraficzna pozostawiała wiele do życzenia.

Poeta już w latach 30-tych (XX w.) był postrzegany, jako najwybitniejszy przedstawiciel II Awangardy o talencie na miarę Adama Mickiewicza. Profesor zwrócił uwagę na charakter twórczości „zaczepekny i prowokacyjny, w publikacjach atakował skamandrytów”, podkreślając, że wojenna biografia poety „jest ciekawa i tajemnicza”, pełna niedopowiedzeń – bo brak świadectw i relacji. Andrzej Zawada, w swoim wykładzie, wypełnił niektóre luki tego okresu. „Wybuch wojny zastał go w Warszawie, gdy

pracował w Polskim Radiu (za karę „awansowany” i przeniesiony z Wilna – powszechnie uznawany był za człowieka konfliktowego). Jak wielu Polaków, ewakuował się do Rumunii, ale po jakimś czasie powrócił do Wilna. (Wędrowka przez tereny zajęte przez Sowieców trwała 2 miesiące). Gdyby został tu dłużej – musiałby pisać o Stalinie, dlatego, przez zieloną granicę, przedostał się do Generalnej Guberni. Już jako mieszkaniec Berkeley, opisał swoją wędrowkę. W czasie wykładu padły tytuły utworów Czesława Miłosza: „Ziemia Urlo”, „Zniewolony umysł”, „Rodzinna Europa”, „Pieśń niepodległa”, „Świat-poema naiwne”. Ten ostatni, Profesor określił jako: „tekst zagadkowy i niejednoznaczny, stylizowany na archaiczną terminologię literacką oświeceniową i romantyczną, z elementami ironicznej naiwności, zawartej w 8-12 wersowych wierszach, opisujących świat. Wynikało to z przyjętej, baśniowej konwencji”. Profesor podkreślił, że poza granicami Polski „stał się znany w 1951 roku, gdy postanowił zostać na emigracji”. Jest to jednocześnie równoznaczne z początkiem „jego międzynarodowego istnienia”. Czesław Miłosz „popularność zdobywał jako charyzmatyczny nauczyciel i profesor literatur słowiańskich”. Tłumaczył na język angielski (m.in.) utwory Zbigniewa Herberta, Jarosława Iwaszkiewicza, K.I. Gałczyńskiego.

Profesor A. Zawada, w konkluzji, stwierdził, że najważniejszym osiągnięciem ROKU MIŁOSZA jest to, że się o nim mówi, pisze i zachęca do czytania jego utworów. Profesor wspominał spotkania z poetą w Krakowie, we Wrocławiu. Jako ciekawostkę podał, że „błyskawicznie odpowiadał na listy, tego samego dnia, zgodnie z przedwojennym zwyczajem”. Czesław Miłosz, jako laureat Nagrody Nobla, był rozpoznawany na ulicy, przechodnie (we Wrocławiu) mówili mu „dzień dobry”, a niemieccy turyści „Nobel Träger”. Poeta cenił kontakty z czytelnikami, po spotkaniach autorskich, cierpliwie podpisywał książki – a trwało to czasem ok. 2 godzin.

Dzięki inicjatywie Pani Małgorzaty Grudzińskiej, świebodziczanie mieli okazję być na wykładzie poświęconym Nobliście z 1980 roku.

Andrzej Franaszek, w biografii poety, tak napisał o jego osobowości: „Łączył w sobie wrażliwość, wyczerlenie na ból [...] skłonność do depresji i rozpacz – z olbrzymią witalnością, dyscypliną, siłą fizyczną i duchową, pozwalającą przetrwać nieszczęścia” [...]

Maria Palichleb

Gmina Świebodzice, w partnerstwie z Gminą Świdnica, Miastem Świdnica, Powiatem Świdnickim i Gminą Jawor realizuje projekt pn. „Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej pełniących funkcje edukacyjne i kulturalne na obszarze Przedgórza Sudeckiego i Niziny Śląskiej”.

Projekt dofinansowywany jest w ramach: Działania 9.3 - Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej. Priorytet IX Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku i efektywność energetyczna Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Dzięki unijnym funduszom, dwie placówki w mieście zyskują nowe okna i ocieplenie ścian oraz ogrzewanie.

Obecnie trwają prace w małym budynku Szkoły Podstawowej Nr 3. W ramach tego etapu, ocieplane są ściany, strop, wymieniana stolarka okienna i drzwiowa, a ogrzewanie z węglowego, zamieni się w ekologiczne – gazowe. Rozpoczęło się również ocieplanie ścian sali gimnastycznej.

Prace wykonuje świebodzicka firma „Stemar”, których wartość to około 1 mln. zł.

Uchwałą nr XV/79/2011 Rady Miejskiej w Świebodzicach z dnia 29 września 2011 roku w sprawie zmiany i nadania nazwy ulicy, radni zmienili nazwę ulicy Bolesława Wstydliwego, na Generała Augusta Fieldorfa. Pierwotnie, w uchwale zaproponowano zmianę na Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, jednak na wniosek radnego Zdzisława Pantalą, Rada rozpatrywała kandydaturę na to miano generała Fieldorfa.

Przyczyną zmian jest uporządkowanie nazewnictwa ulic w bezpośrednim sąsiedztwie Osiedla Piastowskiego. Już podczas wcześniejszych sesji, i dyskusji w komisjach, radni uznali, że nie jest uzasadnione kontynuowanie „linii Piastów” poza odcinkiem tzw. obwodnicy osiedla, gdzie powstają nowe domy jednorodzinne. Kilka miesięcy wcześniej właśnie w tym rejonie przyjęto nazwy ulic: Rotmistrza Witolda Pileckiego i generała Władysława Andersa.

Na podstawie informacji Rzecznika Prasowego Urzędu Miejskiego

W dniach 1-2 października, Ośrodek Sportu i Rekreacji, we współpracy z Mariuszem Cieślińskim oraz Stowarzyszeniem „Bona Fide” był gospodarzem Mistrzostw Polski w Muay Thai. Wzięło w nich udział 132 zawodników z 25 klubów. Najlep-

szym zawodnikiem został uznany Marcin Parcheta ze Szczecina.

W połowie października, rozpoczną się badania archeologiczne w obrębie średniowiecznych murów obronnych miasta, które znajdują się przy ul. Piłsudskiego. Ma to związek z rozpoczęciem w przyszłym roku rewitalizacji tego obszaru. Gmina otrzymała dofinansowanie na ten cel w ramach Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta. Badania będzie prowadził dr Dobiesław Karst. Rekonstrukcja zabytkowych murów obronnych (wraz z zagospodarowaniem terenu w rejonie ul. Piłsudskiego) została dofinansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013. Zakres tego zadania obejmuje rekonstrukcję, konserwację i nadbudowę zabytkowego odcinka średniowiecznych murów obronnych z odtworzeniem baszty i wykonaniem wejścia na mur oraz zagospodarowanie terenu przyległego. W wyniku realizacji inwestycji nastąpi zagospodarowanie cennej przestrzeni publicznej w zakresie tkanki urbanistyczno-architektonicznej. W ramach projektu zostaną wykonane zadania: rekonstrukcja zabytkowych murów obronnych, roboty brukarskie, instalacja elementów małej architektury, zieleń. Projekt będzie realizowany w 2012 roku.

Na podstawie informacji Rzecznika Prasowego Urzędu Miejskiego

Zmarła znana, ceniona i bardzo lubiana przez wszystkich świebodziczian, lekarz pediatra, Dr Halina Liguzińska-Biernat. Od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, była nierozdzielnie związana z naszym miastem. Cześć Jej pamięci.

Gmina wystawiła do przetargu dwa duże, atrakcyjne tereny pod budownictwo jednorodzinne.

Pierwszy obszar zlokalizowany jest pomiędzy ulicami Kamiennogórską i Żółtą, w sąsiedztwie Osiedla Słonecznego, w kierunku Kamiennej Góry. Teren, o którym mowa, to prawie 18 hektarów gruntu. To potężny obszar, na którym może powstać

*Z innej perspektywy: ul. Żeromskiego
Krzysztof Jędrzejczyk*



osiedle domów. Grunty nie są wprawdzie uzbrojone, jednak w ich bezpośrednim sąsiedztwie przebiega kanalizacja, wodociąg i wszystkie niezbędne media, a także droga. Niepodważalnym atutem jest wyjątkowe położenie działek - są one zlokalizowane w bardzo spokojnej części, na łagodnym wzniesieniu, dobrze nasłonecznionym, z którego rozciąga się doskonała panorama miasta, zamku Książ, a przy dobrej pogodzie widać stąd nawet Śnieżkę.

Kolejny, duży teren, przeznaczony pod budownictwo jednorodzinne, wolnostojące, zlokalizowany jest w rejonie Osiedla Piastowskiego, w sąsiedztwie ulicy Dąbrówki. Znajduje się tu 20 działek, już wydzielonych, o powierzchni od 1080 do 1937 m². Dodatkowym atutem jest fakt, że teren jest uzbrajany przez miasto (kanalizacja, wodociąg), w tegorocznych planach jest także budowa drogi.

12 października, przy ulicy Kazimierza Wielkiego, doszło do tragedii. Około godziny 15³⁰, kierujący Oplem Agila, potrącił chłopca, który nagle wybiegł zza aut zaparkowanych wzdłuż ulicy. Samochód, jadący bardzo wolno, uderzył chłopca w głowę. Cała tragedia rozegrała się na oczach mamy dziecka. Sześcioletni Danielek zginął na miejscu.



14 października, o godzinie 18⁰⁰, w Miejskim Domu Kultury, w Sali Kominkowej, odbył się wernisaż malarstwa Stanisława Białowąsa, mieszkańca Wałbrzycha. Autor powitał zebranych – bardzo nietypowo – mową wiązaną. Prezentowane akwarele, pełne słońca, tworzą cykl „Sąsiedzi”,

obejmujący Wałbrzych, Świdnicę i Świebodzice. Mogliśmy podziwiać obrazy, ukazujące architekturę tych miast. Wystawa jest czynna do 20 października, więc ci, którzy nie byli na otwarciu – mogą jeszcze zobaczyć tę ekspozycję. Autor uczestniczy w ogólnopolskich i międzynarodowych plenerach malarских, założył Grupę Twórczą BIKAWOK.

M.P.

Dla wielu świebodziczian był symbolem dawnej, przemysłowej historii miasta. Tak jak cały zakład - czyli dawna „Silena”. Dziś, po fabrycznych budynkach, pozostały szkielety i rumowiska, a komin, musi zostać częściowo rozebrany ze względów bezpieczeństwa, ponieważ jego odchylenie od pionu niemal trzykrotnie przekroczyło dopuszczalną normę - wynosi 36 cm, podczas gdy dopuszczalny parametr, to około 15 cm.

Komin jednak nie zniknie w całości. Demontaż dotyczy tylko 16 metrów. Pozostała część budowli nie będzie na razie rozbierana.

Na podstawie informacji Rzecznika Prasowego Urzędu Miejskiego

Do końca października mają zakończyć się prace adaptacyjne budynku dawnego komisariatu



policji przy ul. Parkowej 4. W obiekcie mieścić się będzie Centrum Rehabilitacji Społecznej, w którym pomoc znajdą osoby starsze, niepełnosprawne, chore. Będzie tu dostęp zarówno do zabiegów rehabilitacyjnych, jak i możliwość korzystania z różnego rodzaju terapii, warsztatów, itd.

Inwestycja dofinansowana jest z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego, w ramach rewitalizacji miasta. Koszt tego etapu, to nieco ponad 1,5 mln. zł. I etap zadania, modernizacja pawilonu, przeprowadzona w ubiegłym roku, kosztowała 356 tys. zł.

Na podstawie informacji Rzecznika Prasowego Urzędu Miejskiego

Wielokrotnie odznaczany orderami oraz uhonorowywany nagrodami Chór Aleksandrowa koncertował na deskach najznakomitszych scen na wszystkich kontynentach. Umiał czas żołnierzom, walczącym na froncie II Wojny Światowej, a na specjalne zaproszenie Jana Pawła II zawitał swego czasu również do Watykanu. We wtorek, 18 października, pojawił się w Hali Widowiskowo - Sportowej w Świebodzicach, gdzie dał fantastyczny koncert.

Chór powstał 12 października 1928 roku, jako Zespół Domu Armii Czerwonej im. Michaiła Frunzego. Jego założycielem był Aleksandr Wasiliewicz Aleksandrow - rosyjski kompozytor i dyrygent, autor melodii hymnu Związku Radzieckiego. W repertuarze Chóru znajduje się ponad 2000 pieśni, a w jego skład wchodzi 180 osób - solistów, chórzystów oraz tancerzy.



Zespół cieszy się uznaniem na całym świecie. Potwierdzeniem tego są liczne wyróżnienia - krajowe i zagraniczne. Po kanadyjskim tournée, w 1987 roku, montrealaska gazeta "La Presse" napisała: Chór pod dyrekcją A. Aleksandrowa jest bezspornie jednym z najlepszych chórów tego rodzaju na świecie. Ich koncert to fajerwerk wykonawczej maestrii. Po 24 latach od tej recenzji, Chór nie przestaje zadziwiać.

Niecodzienne połączenie harmonii i czystości brzmienia akademickiego zespołu z emocjonalnością muzyki ludowej, głosów tenorów, z delikatnymi wokalami solistek oraz galowych mundurów z rustykalnymi elementami strojów ludowych, na długo pozostaje w pamięci słuchaczy.

Świebodziński przystanek Chóru Aleksandrowa potwierdził, iż grupa nie ma sobie równych. W szczelnie wypełnionej widzami hali OSIR-u, zebrani mogli usłyszeć takie klasyki pieśniarstwa, jak - bravurowo wykonany na bałajce „Czardasz”, „Kalinka” czy „Katusza”. Zafascynowana występem publiczność szczególnie ożywiła się podczas wykonania „Róży czerwonej”, a „Czerwone Maki na Monte Casino” (oba utwory wykonane w języku polskim) zostały nagrodzone gorącą owacją na stojąco.

Po koncercie burmistrz Bogdan Kożuchowicz obdarował zespół koszem kwiatów oraz prezentem niespodzianką, w którego skład weszły wyroby z miejscowej fabryki "Śnieżka".

Tekst i zdjęcie Wydziału Promocji, Informacji i Współpracy Zagranicznej

Tak głosowali świebodzińscy w wyborach do Sejmu i Senatu, w dniu 9 października 2011 roku:

W 15 Obwodowych Komisjach Wyborczych, uprawnionych do głosowania było 18.720 wyborców, oddano 8.072 ważnych głosów. Frekwencja wyniosła 43,12% (Najwyższa w OKW nr 12 – 52,96; najniższa w OKW nr 5 – 32,68). Najwięcej głosów oddali świebodzińscy na: Katarzynę Mrzygłocką z PO – 1520; Annę Zalewską z PIS – 1220; Halinę Szymiec-Raczyńską z Ruchu Palikota – 481; Bogdana Święczkowskiego z PIS – 433. Elżbieta Wiszniewska z PSL (Radna poprzedniej kadencji) uzyskała zaledwie 287 głosów.



Ze zbiorów Marka Mikołajczaka



We wrześniowym numerze, powróciliśmy do sprawy zagadkowego zdjęcia budynku należącego do terenowej grupy wędrowniej ze Świebodzi. Pan Erwin Scholz, po przekazaniu Mu odbitki fotografii, w rozmowie telefonicznej wyraził przypuszczenie, że nie znajdował się on na terenie miasta, ponieważ nigdy go nie widział. Jednak po rozmowie, postanowił przyrzeć się sprawie bliżej i wraz z siostrą odnalazli artykuł dotyczący interesującej nas sprawy. Poniżej jego treść, w tłumaczeniu własnym:

Grupa terenowa „Wędrowne Ptaki”

Źródło: „Anegdoty i wspomnienia ze Świebodzi i nasze szkolne lata w Szkole im. hrabiego Zeppelina”

Było to w 1920 roku, po Wielkanocy. Z inicjatywy nauczyciela szkoły drugiego stopnia, Flötera, wykładowcy języka niemieckiego, kilku uczniów, w prywatnym mieszkaniu, reaktywowało świebodzińską wędrowną grupę terenową. Grupa ta zaistniała już przed pierwszą wojną światową. Świadczył o tym własny dom, stary budynek z muru pruskiego, z pomalowanymi okiennicami. Położony w romantycznym miejscu, w pobliżu „Szwajcarki” graniczącej z terenami książązkimi. Kolorowe, chłopskie meble w dwóch pokojach na piętrze, wraz z piecem kafłowym, tworzyły bardzo przytulne miejsce. W innych pomieszczeniach, na pryzkach z siennikami, mogło przenocować jeszcze sześć do ośmiu osób. Podobnie urządzone były także domy sąsiednich grup: wałbrzyskiej, świdnickiej, jaworskiej. Podczas pierwszego, tzw. „Wieczoru w gnieździe” przyjęty został nowy akt założycielski. Uczestniczyło w nim osiem osób, w tym trzy jeszcze z poprzedniej grupy: Keil Herbert, Günther i Riemer Sepp. W drodze powrotnej śpiewaliśmy piosenkę marszową „Myśliwy załóż róg”, która zapadła mi głęboko w pamięć. Naszym pozdrowieniem było „Heil”! („Niech żyje”!) Regulaminowo, raz w tygodniu, odbywaliśmy „Wieczory Gniazdowe”, połączone ze śpiewem i grą na gitarze starych pieśni ludowych. Wypełnialiśmy czas różnymi grami i zabawami – do domu należał

także sad. Żądza przygód, która ciągle nas gnała przed siebie, trzymała w gromadzie i zawiązywała przyjaźnie na całe życie. Przyjemności alkoholowe i palenie tytoniu były surowo zakazane. Nasze pieśni pochodziły tylko z tomiku „Zuptgeigenhausl”, ale szybko odkryliśmy nowe źródła, z typowymi śpiewkami wędrownymi. Wypadki urządzaliśmy przeważnie, co drugi tydzień, pod jego koniec i czasem tygodniowe – w wakacje.

Dom w Pełcznicy, niestety, już nie istnieje.

Maria Palichleb

Julius Plischke

Świebodzice od 1509 roku były związane z zamkiem Książ i Hochbergami (a najprawdopodobniej, jeszcze wcześniej). Powiązania te obejmowały nie tylko powinności, wynikające ze zwierzchnictwa. Rzemieślnicy – artyści pracowali przy upiększaniu zamku i jego otoczenia. Wiemy, że Blichmann (świebodziczanie) wykonał dwie fontanny z piaskowca na Tarsie Środkowym. Miało to miejsce w czasie barokowej, wielkiej przebudowy, zainicjowanej przez Konrada Ernesta Maksymiliana (1705-1742). Wtedy powstał również, na Topolowym Wzgórzu, pawilon letni (1734). 149 lat później, w roku 1883 obiekt ten przestał pełnić dotychczasową rolę rekreacyjną. Za sprawą drugiego księcia pszczyńskiego, Hansa Heinricha XI, został adoptowany na mauzoleum. Przystosowanie do funkcji sepulkarnej wymagało przeprowadzenia poważnych prac i modyfikacji. Adam Rosnowski zajął się (zapewne z zespołem podległych mu ludzi) robotami murarskimi, a kamieniarskimi – Julius Plischke ze Świebodzic. Nie znamy dokładnie zakresu realizowanych prac, ale jedno nie ulega wątpliwości: obejmowały one wnętrze. Pozostał w nim wcześniejszy, barokowy kominek. Być może, jego dziełem było zwieńczenie zejścia do podziemi: gzyms, panoplium i symetryczne ślimacznice. Ponadto, w samych podziemiach, mógł wykonać kolumny i elementy zębowania sklepienia.

Julius Plischke, był synem Karla Johanna, rzeźbiarza, (ur. 25.VIII.1815 r. w Barzynie), zmarłego 16.IX.1885 r. w wieku 79 lat i Julianny z domu Brode (ur. W Rawiczu 19.III.1817), zmarłej 31.VII.1900 roku w wieku 83 lat. W 1883 roku, Karl Johann miał 77 lat, więc chyba już nie pracował, ale mógł służyć synowi radą i pomocą.

Julius urodził się w Świebodzicach 10.III.1844 roku (zmarł 1.III.1919 r., mając 74 lata). Gdy pracowa-

wał przy przekształceniu pawilonu w mauzoleum – miał 39 lat. Między 1885 a 1886 rokiem (prawdopodobnie) ożenił się z Marią (córka Gustava i Luizy Beckerów ur. 27.I.1848, zm. 25.2.1918), wdową po Fritzu Grellu (23.11.1842 – 20.2.1883) zmarłym w wieku 41 lat. Grellowie byli właścicielami młyna. Może ten, przy ul. Młynarskiej, zanim stał się własnością Conrada? Maria została wdową, mając 35 lat. Gdy minął okres żałoby, powtórnie wyszła za mąż, za Juliusa Plischkego. Trudno dziś ocenić, czy było to małżeństwo na tym samym poziomie ekonomicznym? Najprawdopodobniej tak, jeśli Julius był „wziętym” rzeźbiarzem. Małżeństwo to trwało ponad 30 lat, do śmierci Marii (1918 r.), która zmarła w wieku 70 lat. Rok później zmarł jej drugi mąż – Julius. Z ksiąg archiwalnych wynika, że zostali

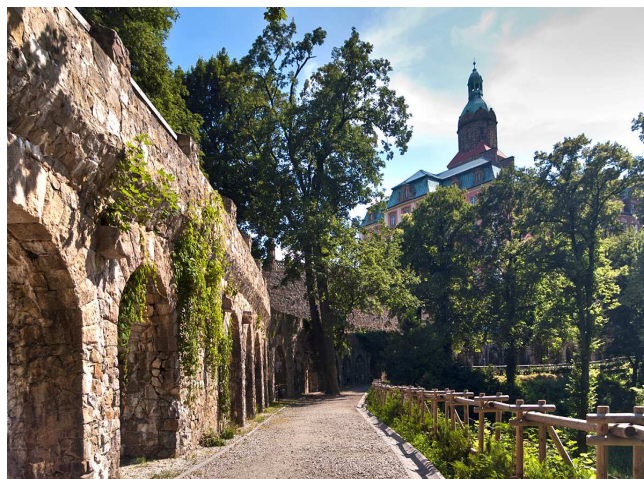
połowani w grobowcach rodzinnych. Maria – u Beckerów, Julius – u Plischków. Może wynikało to z obowiązującej tradycji lub ostatniej woli Marii?

Kim była Augusta Plischke z domu Hornig (1848-1938)? Czy mogła być żoną Brunona (1860-1927)? On także był rzeźbiarzem, mistrzem kamieniarskim. Mógł być młodszym synem Karla Johanna, a bratem Juliusa. Adresbuch z 1932 roku uwzględnia Augustę Plischke, wdowę po rzeźbiarzu, zamieszkałą przy obecnej ulicy Sienkiewicza 29. Może kiedyś uda się zdobyć bliższe informacje o tej rodzinie? Możemy tylko domyślać się, że Julius Plischke, jako rzeźbiarz i

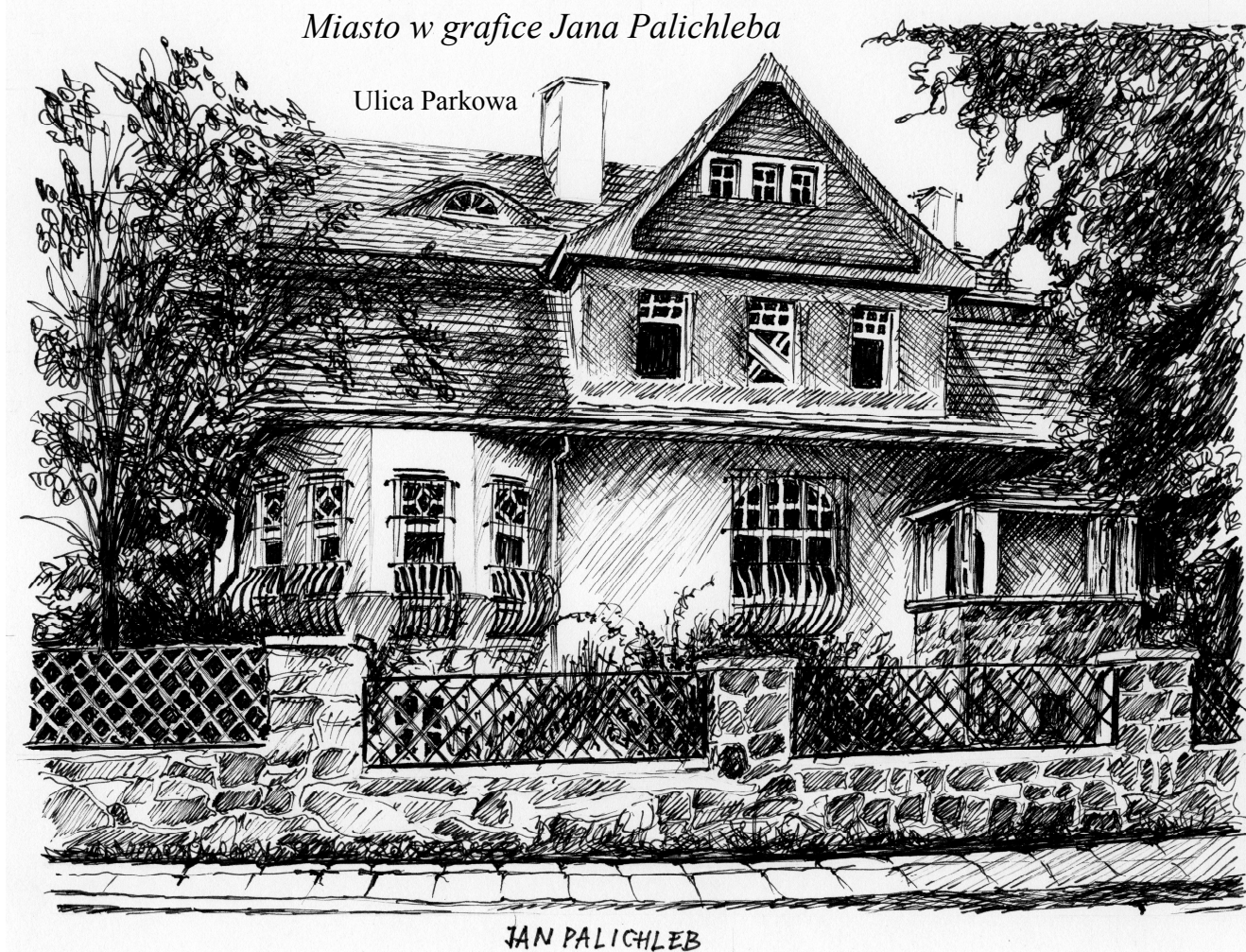
mistrz kamieniarski, mógł zajmować się także sztuką sepulkarną. A może nieliczne, ocalałe do dziś, nagrobki wyszły spod jego dłuta? Może także grobowiec Beckerów?

W fotoobiektywie Adriana

Taras północny - teren dawnego zoo



Miasto w grafice Jana Palichleba



Maria Palichleb

Trzeci koncert **Muzyka w sercu miasta**

2 października (niedziela), godzina 16⁰⁰, Duża Sala w Domu Kultury – to kolejna uczta duchowa dla melomanów, wynikająca z realizowanego projektu, którego autorką jest Pani Dyrektor MDK – Agnieszka Gielata. Ze względu na porę roku, koncert został zaplanowany w sali (a pogoda, po raz pierwszy, na tę okoliczność, była wspaniała!)

Muzycy to: Fenomen Trio: Rafał Olszewski (skrzypce, Opera Wroclawska), Wiktor Wawrzkowicz (fortepian, Filharmonia Sudecka), Bartosz Wawrzkowicz (wiolonczela, Filharmonia Sudecka).

Przewodnim motywem muzycznym była jesień. Ta piękna i refleksyjna pora roku znalazła odzwierciedlenie w twórczości wielu kompozytorów. Temat ten jest sygnalizowany w tytule lub nastroju i tonacji. Tegoroczna jesień, to przede wszystkim słońce, więc Muzycy zaczęli występ utworem Johanna Straussa „Tysiąc i jedna noc”. Głównym motywem, jak na wiedeńskiego twórcę przystało, był oczywiście walc. Porywająca melodia sprawiła, że oczami wyobraźni można było „zobaczyć”, w refleksjach słońca, wirującą, barwną suknię Pani Jesieni.

Następna kompozycja J. Eistimera przeniosła słuchaczy w Góry Skaliste. Dały się tu słyszeć odgłosy kroków i radosne nuty.

Wiktor Wawrzkowicz zapowiedział zmianę tonacji, bo jesień, to nie zawsze słońce. I rzeczywistość, „Aria na strunie G” J.S.Bacha wprowadziła melancholijno-refleksyjny nastrój, bo druga część III Suita D-dur (i jednocześnie najslynniejsza jej część „śpiwna i spokojna”) wyróżnia się „głębią uczucia oraz nastrojem niczym nie zmaconej uroczystej powagi i zadumy” (B. Muchenberg). Dzięki transkrypcji skrzypcowej A.E. Wilhelmjego zyskała ogromną popularność i status „przeboju estrad koncertowych” (J. Cegiella). To dzięki niemu utwór jest nazywany „Arią na strunie G” i wyborowi takiej tonacji, że utwór jest wykonywany na jednej strunie. Mistrzowska interpretacja wprawiła słuchaczy w nostalgiczny nastrój. Jednak za sprawą „ognistych tonów „Tanga jesiennego” Carlosa Gardy, z wiodącymi tonami skrzypiec, zapomnieliśmy o niedawnym smutku. Jesień G. Winklera obfitowała w subtelne, rokokowe dźwięki, a „Gawot” przeniósł słuchaczy do osiemnastowiecznych sal balowych. W. Wawrzkowicz, zapowiadając „Księżycową noc nad Alsterą” Oskara Wegrasza, dodał: „my uważamy, że to jesienna noc”. Melancholijnym dźwiękom skrzypiec



wtórował fortepian i wiolonczela. Całość, w minorowej tonacji, ale druga część przyniosła zmianę tempa (3/4), typowego dla walca.

„Marsz florentyński” J. Fučika, popularnego czeskiego kompozytora, dyrygenta i fagocisty (utworu zróżnicowanego pod względem tempa i nastroju, bardzo dynamicznego) pozwolił zapomnieć o wcześniejszych „Cierpieniach miłosnych” F. Kayslera. Dały się tu słyszeć motywy humorystyczne i partie liryczne (skrzypce). Tango Astora Wenty w minorowej tonacji, pełne dysonansów, wymagało zmiany instrumentu. Wiktor Wawrzkowicz, grając tym razem na akordeonie, pozostał wierny „klawiszom”.

Koncert zakończył standard „Jesienne liście” Josefa Hoesego. Wirtuozowskim partiom fortepianu wtórowały smyczki. Wyraźnie było tu słyszeć akcenty jazzujące.

I na koniec taka refleksja: dopóki gra Fenomen Trio (a nawet, gdy już przebrzmia dźwięki ostatniego utworu) znowu „muzyka panuje samowładnie nad naszymi myślami” – i tak będzie do następnego koncertu – 4 grudnia.

Zdjęcie: Adrian Sitko

Kronika kościoła pw. św. Mikołaja cz.8

1995 rok

Tradycyjnie już, bicie dzwonów z wieży kościelnej, o północy, obwieściło wszystkim nadejście Nowego 1995 Roku. 1 stycznia – nasi pasterze życzyli nam od ołtarza, aby ten czas był rokiem lepszym i upływał z Bożym błogosławieństwem. Podczas Mszy Świętej o godz. 9, w niedzielę 10 stycznia do grona ministrantów dołączyło pięciu nowych chłopców. Wcześniej przeszli oni kurs przygotowawczy pod okiem opiekuna ministrantów – ks. Stanisława Krzaka.

Kończąc czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu, rozpoczęliśmy Wielki Tydzień. Od Niedzieli Palmowej czas ten poświęciliśmy na bezpośrednie przygotowanie się do przeżywania tajemnic śmierci i chwalebego zmartwychwstania Pana Jezusa. Poma-

18 listopada, o godzinie 19⁰⁰ w Domu Kultury odbędzie się II wernisaz Świebodzice w grafice, naszego współpracownika, Jana Palichleba, na który serdecznie zapraszamy.



zaprasza na II wernisaz prac
Jana Palichleba
Świebodzice w grafice
18.XI.2011 godz. 19.00

gościnnie wystąpią: **Grażyna Pantal** - sopran
Wiktor Wawrzkowicz - fortepian

wystawa
18.X.2011 - 8.XII.2011

tu jest moje miejsce, tu jest mój dom

gał nam w tym ojciec Filip ze zgromadzenia Ojców Franciszkanów w Polanicy. W czasie rekolekcji była sposobność do sakramentu pojednania. W przeżywaniu Świętego Tridium Paschalnego pomogła nam Droga Krzyżowa wokół naszej świątyni. Nabożeństwo, które miało miejsce w Wielki Piątek, pierwszy raz odbyło się poza kościołem i mamy nadzieję, że dawanie świadectwa i głoszenie śmierci Jezusa stanie się tradycją naszej parafii. Dziękujemy alumnowi Mariuszowi Godkowi, który wraz z grupą młodzieży, działającej jako Odnova w Duchu Świętym, przygotował Drogę Krzyżową

Na początku maja odbyła się autokarowa pielgrzymka do Częstochowy na Jasną Górę. Grupą kierował ks. dziekan Augustyn Nazimek.

Biskup Ordynariusz – J.E. Tadeusz Rybak poświęcił krzyż stojący na terenie budowy nowego kościoła w Świebodzicach. Świątynia stanie na Osiedlu Piastów i będzie samodzielną parafią naszego dekanatu. Probostwo na tej placówce objął ks. Zenon Kowalski.

W maju mija jubileuszowa – 50 rocznica ślubów zakonnych Siostry Marii Felicji Kusy, która jako katecheta prowadzi naukę religii dla dzieci w wieku przedszkolnym z naszej parafii.

Notatki w prasie katolickiej, dotyczące jubileuszu Siostry Marii Felicji.

Minęło 50 lat ślubów zakonnych i równocześnie tyle samo pracy przy dzieciach. Z głębi serca składam dzięki Panu Bogu za niezliczone łaski Jego – równocześnie dziękuję Matce Nieustającej Pomocy z Jej opiekę nade mną. *S. Maria Felicja Kusy ze Zgromadzenia Sióstr de Notre Dame Świebodzice.*

Maria Felicja urodziła się 8 grudnia 1918 r. we wsi Dębiny, woj. lwowskie, jako najstarsze dziecko w domu. Ponieważ Bóg obdarzył rodziców licznym potomstwem (10 dzieci), musiała pilnować i bawić młodsze rodzeństwo.

Szkołę podstawową ukończyła u Sióstr Felicjanek i tak bardzo spodobało się jej życie zakonne, że w 1935 roku wstąpiła we Lwowie do Zgromadzenia Sióstr de Notre Dame. W 1939 roku zdała egzamin dla wychowawczyń przedszkoli w Bielsku. Z powodu wybuchu wojny nie mogła wypełniać swojej pracy. Przełożeni wysłali ją do klasztoru we Wrocławiu, gdzie jako kandydatka pracowała przez 5 lat w charakterze pomocy domowej w kuchni.

Zimą 1941 roku cała rodzina Siostry została wywieziona na Sybir jako skazańcy polityczni. Nikt oprócz Siostry nie przeżył.

W Monachium ukończyła nowicjat i w roku 1945 wróciła do Polski. Przez 10 lat jako młodsza siostra pracowała w przedszkolu w Zagwizdzu w województwie opolskim.

Siostra Jolanta – starsza katechetka zachęciła s. Marię, aby została również katechetką. I tak się stało. Zdobyła potrzebne wykształcenie i uczyła wiele lat religii w województwie opolskim i katowickim.

Jako emerytkę, przełożeni Zgromadzenia przenieśli ją do województwa wrocławskiego, gdzie przez 3 lata uczyła dzieci w Szklarskiej Porębie. Obecnie Siostra cały czas poświęca dzieciom przedszkolnym przy parafii św. Mikołaja w Świebodzicach.

Z okazji Święta Matki Bożej Królowej Polski i uczczenia rocznicy Konstytucji 3-go Maja, na stadionie OSiR Ks. Infulat Władysław Bochnak odprawił uroczystą Mszę Świętą koncelebrowaną, z udziałem świebodzickich księży. Wzięli w niej udział także przedstawiciele władz lokalnych z Panem Burmistrzem i Radą Miasta na czele.

W ostatnią niedzielę maja (28.V.) 135 dzieci przystąpiło do sakramentu Pierwszej Komunii Świętej. Do tej uroczystości przygotował je na lekcjach religii ks. dziekan Augustyn Nazimek. Przez następne siedem dni dzieci modliły się na nabożeństwach majowych w swoich pierwszokomunijnych strojach, by w tym Białym Tygodniu dać wyraz swojej radości z przyjęcia Pana Jezusa.

Młodzież ósmych klas, przystąpiła 11 maja do sakramentu Bierzmowania. Dla 135 osobowej grupy szafarzem sakramentu był Ks. Infulat Władysław Bochnak. Życzymy młodym bierzmowanym, by mądrze korzystali z darów Ducha Świętego, rozwijali je i uświęcali swe życie.

Wiosenne miesiące były czasem remontów w naszej parafii. Przeprowadzono konserwację i odnowę organów kościelnych, wyremontowano kuchnię na plebanii, oraz chodnik prowadzący z kościoła do kancelarii parafialnej i plebanii.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (Boże Ciało) obchodzona była w bardzo deszczowej atmosferze. Ołtarze na ulicach miasta przygotowali kolejno; członkowie NSZZ „Solidarność”, wierni parafii pw. św. Piotra i Pawła, cechy rzemieślników oraz nasza parafia. Ołtarz przy naszym kościele zbudowała młodzież pod okiem Ks. Bartł-

Stara fotografia

Zdjęcie pochodzi z albumu byłego Burmistrza Miasta, Józefa Wójcika. Album udostępnił Pan Andrzej Wankat, któremu składam serdeczne podziękowania.



„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.dyndns.org>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Stale współpracują: Marek Mikołajczak, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Daniel Wojtucki, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Tadeusz Rubnikowicz, Waldemar Krynicki, Krzysztof Jędrzejczyk.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępniili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.